

Ultraortodoksyjni Żydzi w Izraelu – epidemia jako probierz wyzwań

Marek Matusiak

Podobnie jak w wielu państwach, także w Izraelu epidemia COVID-19 wydobyła na światło dzienne i umocniła istniejące podziały i napięcia społeczne. Grupą, która skupiła na sobie ostrą krytykę opinii publicznej, stała się żydowska ludność ultraortodoksyjna (hebr. *charedim*). Powodem było lekceważenie reżimu epidemicznego przez niektóre grupy ultraortodoksów oraz wyjątkowo wysoka zachorowalność wśród członków tej społeczności – dotyczyło jej nawet 70% wszystkich przypadków odnotowanych w okresie luty–maj br.¹

Łamanie przepisów przez część (*de facto* wyraźną mniejszość) *charedim* odbiło się szerokim echem, ponieważ wpisało się w trwający od dekad ostry spór dotyczący stosunku państwa wobec tej grupy oraz jej miejsca w izraelskim społeczeństwie. Na przestrzeni lat kwestia ta wielokrotnie już była przyczyną poważnych wstrząsów (w tym rozpadu koalicji rządowych). Postawa *charedim* w pierwszej fazie epidemii dostarczyła nowych argumentów ich krytykom, wskazującym, że stanowią oni *de facto* państwo w państwie, a w konsekwencji generują coraz poważniejszy problem społeczno-polityczny. Nie należy oczekiwać, aby COVID-19 miał w istotny sposób zmienić kierunek debaty, używane w niej argumenty czy układ sił, spór stanie się jednak w jej wyniku jeszcze trudniejszy i bardziej spolaryzowany. Utrudni to Izraelowi stawienie czoła wyzwaniom związanym z szybkim tempem przyrostu demograficznego społeczności, której członkowie dążą do separacji od reszty obywateli, nieufnie odnoszą się do struktur państwa i wnoszą znikomy wkład w gospodarkę narodową czy obronność (są *de facto* zwolnieni ze służby wojskowej), a jednocześnie dzięki mocnej reprezentacji politycznej uzyskują rosnący wpływ na życie publiczne.

Charakterystyka społeczności ultraortodoksyjnej

Spółczesne społeczeństwo izraelskie ma charakter mozaikowy. Najbardziej podstawowy podział wyróżnia

ludność żydowską (ok. 74%), arabską (21%) i pozostałą (5%)². Żydowska większość dzieli się z kolei na bardzo liczne podgrupy wyodrębniane ze względu na kryteria etniczne (pochodzenie), religijne i polityczne. Znajduje to odzwierciedlenie nie tylko

¹ 'God is telling us something': Deri says 70% of Israel's virus cases are Haredim, The Times of Israel, 10.05.2020, www.timesofisrael.com.

² Israel's population at 9,136,000 on the eve of 2020, The Jerusalem Post, 1.01.2020, www.jpost.com.



w łatwo dostrzegalnej kulturowej różnorodności Izraela, lecz także np. w kształcie sceny politycznej, na której funkcjonuje szereg ugrupowań odwołujących się do bardzo konkretnie i trwale zdefiniowanego elektoratu (np. ludności rosyjskojęzycznej).

Społeczność ultraortodoksyjnych Żydów liczy łącznie ok. 1,1 mln osób, stanowi ok. 12% ludności (w 1948 r. przypuszczalnie ok. 1%) i jest jedną z najbardziej wyrazistych grup w izraelskim krajobrazie społecznym. *Charedim* zamieszkują głównie w gęsto zaludnionych dzielnicach Jerozolimy, Bene Berak (pod Tel Awiwem), Bet Szemesz (pod Jerozolimą) oraz wielu mniejszych miastach. Dla zewnętrznego obserwatora ich odrębność od reszty społeczeństwa dostrzegalna jest gołym okiem. Wyróżniają się historycznym strojem, zamieszkują w zwartych skupiskach, dystansują się od środowiska świeckiego i prowadzą kolektywny tryb życia regulowany przez prawo religijne. Życie społeczności zogniskowane jest wokół instytucji, tj. szkoły religijnej (jesziwy) czy synagogi.

” Ultraortodoksyjni Żydzi stanowią jedną z najbardziej wyrazistych grup w izraelskim krajobrazie społecznym.

Odrzucenie świata świeckiego (w tym świeckiego wykształcenia) oraz tworzenie enklaw czy – szerzej – swoista kulturowa introwersja odróżniają *charedim* od innych kategorii religijnych Izraelczyków, w których przypadku pobożność nie wyklucza funkcjonowania w świeckim świecie i izraelskiego patriotyzmu. Nurtem najbardziej pod tym względem wobec nich kontrastowym, a zarazem niezwykle mocno oddziałującym na kształt dyskursu publicznego w Izraelu, są tzw. religijni syjoniści, łączący wysoki poziom praktyki religijnej z radykalnym nacjonalizmem (przejawiającym się m.in. w aktywnym ruchu osadniczym na Zachodnim Brzegu). Dla *charedim* oddzielenie się od świata jest konieczne dla ochrony nieprzerwanego studiowania Tory przed destrukcyjnym wpływem nowoczesności. W tym sensie we własnym mniemaniu nie tylko nie uchylają się oni od zobowiązań wobec reszty społeczeństwa, ale są *de*

facto depozytariuszami prawdziwej żydowskości, której strzegą dla reszty żydowskiego świata³.

Odrębność ultraortodoksów od reszty społeczeństwa jest wyraźna także w perspektywie statystycznej. *Charedim* mają bardzo wysoki przyrost naturalny. Na jedną kobietę przypada średnio siedmioro dzieci, podczas gdy średnia dla całej żydowskiej ludności Izraela (notabene arabskiej także) wynosi troje⁴. W konsekwencji *charedim* są społecznością wyraźnie młodszą od reszty społeczeństwa: niemal 60% ma poniżej 19 lat, a tylko 3% powyżej 65 lat (dla pozostałych Żydów odpowiednio 30% i 15%). Utrzymanie obecnych trendów demograficznych oznaczać będzie, że w ciągu 15 lat liczba członków społeczności powiększy się dwukrotnie⁵. Jednocześnie pomimo wysokiego odsetka osób w wieku produkcyjnym tylko połowa ultraortodoksyjnych mężczyzn (i trzy czwarte kobiet) pracuje zarobkowo (w jakimkolwiek wymiarze)⁶. Niska aktywność zawodowa oraz brak świeckiego wykształcenia sprawiają, że *charedim* są grupą żyjącą w większości skromnie lub biednie. Z kolei na różnice kulturowe wskazuje na przykład to, że w porównaniu z resztą żydowskich obywateli ultraortodoksi dwa razy rzadziej korzystają z Internetu (w dodatku często tylko w miejscu pracy i przy włączonych filtrach) czy mają prawo jazdy i niemal trzy razy rzadziej wyjeżdżają za granicę⁷. Różnice te pozostają bardzo wyraźne, mimo że na przestrzeni ostatniej dekady w każdej z kategorii nastąpił wśród *charedim* znaczący wzrost.

Zarazem jednak pomimo łatwo dostrzegalnego zewnętrznego konturu, który wyróżnia społecz-

³ Zob. N. Leon, *The Haredi-Secular Debate and the Shas Approach* [w:] *Handbook of Israel: Major Debates*, vol. 1, Berlin – Boston 2016.

⁴ Zob. Y. Stern, *Who Are The Ultra-Orthodox Jews Of Israel?*, Forward, 8.01.2018, www.forward.com; O. Aderet, *For the First Time in Israel's History, Jewish Fertility Rate Surpasses That of Arabs*, Haaretz, 31.12.2019, www.haaretz.com.

⁵ G. Malach, L. Cahaner, *2019 Statistical Report on Ultra-Orthodox Society in Israel: Highlights*, The Israel Democracy Institute, 24.12.2019, en.idi.org.il.

⁶ *Ibidem*.

⁷ 49% dorosłych ultraortodoksów korzysta z Internetu, 44% ma prawo jazdy, a 17% było za granicą. Dla pozostałych żydowskich obywateli Izraela wartości te wynoszą odpowiednio 89%, 81% i 51%. Za: *ibidem*.

ność ultraortodoksyjną spośród reszty izraelskiego społeczeństwa i może stwarzać wrażenie homogeniczności, jest to zbiorowość niezwykle różnorodna, pozbawiona scentralizowanego przywództwa i poprzecinana licznymi liniami podziałów. Mogą one być związane z pochodzeniem, kulturowaną tradycją religijną, przynależnością do określonej wspólnoty religijnej lub podążaniem za konkretnym przewodnikiem duchowym. Jednomyślności wśród *charedim* nie ma także w fundamentalnych kwestiach światopoglądowych, takich jak stosunek do świata świeckiego, nowoczesności czy wreszcie do Państwa Izrael. W tym ostatnim punkcie wachlarz postaw sięga od zupełnego odrzucenia do pełnej afirmacji, z bardzo dużą liczbą stanów pośrednich⁸. Najbardziej fundamentalne dystynkcje w ramach społeczności ultraortodoksyjnej – takie jak rozróżnienie między aszkenazyjskim a sefardyjskim rytym judaizmu lub (w ramach społeczności aszkenazyjskiej) między chasydami a litwakami – są w Izraelu przedmiotem wiedzy powszechnej, jednak większość (np. różnice między poszczególnymi nurtami chasydyzmu) jest czytelna wyłącznie dla samych zainteresowanych.

” Pomimo wrażenia homogeniczności *charedim* są społecznością bardzo różnorodną i pozbawioną scentralizowanego przywództwa.

W życiu politycznym *charedim* reprezentowani są przez dwa ugrupowania – Zjednoczony Judaizm Tory (aszkenazyjskie) oraz Szas (sefardyjskie), które dzięki zdyscyplinowanemu elektoratowi regularnie zdobywają łącznie między 10 a 15% miejsc w Knesecie. Nie aspirują one do samodzielnego zdobycia władzy ani do istotnego wpływu na aspekty polityki państwa niedotyczące bezpośrednio reprezentowanych przez nie społeczności. Koncentrują się na obronie materialnych i symbolicznych interesów swojego elektoratu, m.in. zapewnieniu świadczeń socjalnych i ochronie młodych mężczyzn przed poborem do wojska (ultraortodoksyjne kobiety są z niego wyłączone *a priori*). Dzięki takiej postawie partie ultra-

ortodoksyjne są stosunkowo przewidywalnym, a zatem i atrakcyjnym koalicjantem (szczególnie w warunkach tradycyjnie wielopartyjnych koalicji rządowych). W konsekwencji jedno lub oba powyższe ugrupowania współtworzyły siedem z ośmiu rządów Izraela w ostatnim dwudziestolecium. W pierwszej fazie epidemii ultraortodoksyjni politycy Jakow Litzman i Arje Deri sprawowali funkcje ministrów zdrowia i spraw wewnętrznych. Po powołaniu nowego rządu 17 maja pierwszy z nich objął tekę ministra budownictwa, a drugi zachował wcześniejsze stanowisko.

Przebieg epidemii wśród *charedim*

Pierwszy przypadek zakażenia SARS-CoV-2 w Izraelu został wykryty 21 lutego. Już kilka dni później władze zaczęły wprowadzać ograniczenia w międzynarodowym ruchu osobowym, a od pierwszej połowy marca weszły w życie daleko idące restrykcje dotyczące zgromadzeń publicznych, handlu, działalności instytucji edukacyjnych oraz możliwości wychodzenia z domu. Reżim epidemiczny osiągnął najostrzejszą postać na początku kwietnia i został w tej formie utrzymany do początku maja.

Pomimo tego, że na czele resortów kluczowych dla walki z COVID-19 stali politycy ultraortodoksyjni – mający w teorii szczególnie bliską łączność ze swoimi społecznościami – *charedim* zareagowali na obostrzenia z wyraźnym opóźnieniem, a część z nich świadomie je ignorowała i kontynuowała naukę w jeshiwach, wspólne modły, uczestnictwo w weselach, pogrzebach etc. Kiedy w połowie marca władze państwowe ogłosiły zamknięcie szkół, najważniejsze autorytety religijne świata ultraortodoksyjnego sprzeciwiły się zamykaniu jeshiw, argumentując, że nieprzerwane studiowanie Tory zapewnia wspólnocie ochronę duchową. Dopiero po upływie około dwóch tygodni stanowisko rabinów uległo zmianie⁹, a zdecydowana większość *charedim* podporządkowała się decyzjom rządzących. Przypadki poważnych

⁸ L. Cahaner, *The Ultra-Orthodox Community on the Conservatism-Modernism Spectrum*, The Israel Democracy Institute, 31.05.2019, en.idi.org.il.

⁹ PSAK HALACHA: HaRav Chaim Kanievsky: "Assur To Daven In A Minyan, Din Rodeif To Anyone Who Violates Health Ministry Directives", The Yeshiva World, 29.03.2020, www.theyeshivaworld.com.

naruszeń reżimu epidemicznego i starć ultraortodoksów z policją powtarzały się także na przeźreniu kwietnia i maja, miały jednak charakter punktowy i dotyczyły mniejszości (aczkolwiek były nagłaśniane przez media). Przykładowo w dniach 11–12 maja media izraelskie obieżyły zdjęcia dużych grup ultraortodoksów zbierających się w miejscach publicznych w celu palenia ognisk z okazji święta Lag ba-Omer. Spotkało się to z ostrą krytyką premiera Binjamina Netanjahu, który zapowiedział ostrzejsze egzekwowanie reżimu sanitarnego w dzielnicach *charedim*, łącznie z siłowym rozganiem tłumów¹⁰.

” Społeczność *charedim* została dotknięta epidemią w stopniu nieproporcjonalnym do swojej liczebności oraz niskiej średniej wieku.

W efekcie opisanych powyżej zaniedbań i naruszeń społeczność ultraortodoksyjna została dotknięta epidemią w stopniu nieproporcjonalnym do swojego statystycznego udziału w społeczeństwie oraz niskiej średniej wieku. Na *charedim* przypadło 70% wszystkich zakażeń (stan na połowę maja), a osiedla przez nich zamieszkane stały się głównymi ogniskami koronawirusa w kraju. Na początku kwietnia odizolowano miasto Bene Berak – dziewięte w Izraelu pod względem wielkości, drugie pod względem liczby zachorowań – a w ślad za nim szereg ultraortodoksyjnych dzielnic w Jerozolimie¹¹. Jednocześnie inne skupiska *charedim*, takie jak miasta Bet Szemesz, Elad czy Modi’in Illit, odnotowały (każde) więcej przypadków niż Tel Awiw, mimo że łączna liczba ich mieszkańców stanowi tylko około połowę liczby zamieszkujących metropolię¹².

Przyczyny, dla których *charedim* w Izraelu zostali (podobnie zresztą jak społeczności ultraortodok-

syjne w USA czy Wielkiej Brytanii) ciężiej dotknięci COVID-19 niż reszta społeczeństwa, są wielorakie. Szybkiemu rozprzestrzenianiu się epidemii sprzyjało w pierwszej kolejności wiele uwarunkowań związanych z trybem życia społeczności: osiedla należą do najgęściej zaludnionych w Izraelu, rodziny są wielodzietne, a mieszkania małe. Dodatkowo życie tej grupy oparte jest na wspólnotowych rytuałach religijnych, których dopełnienie stanowi warunek jej normalnego funkcjonowania. Opieszala reakcja na zalecenia władz była także efektem daleko posuniętej izolacji od świata zewnętrznego, obejmującej niekorzystanie nie tylko ze świeckich źródeł informacji, lecz nawet z urzędów mogących potencjalnie dawać do nich dostęp (takich jak smartfon, komputer czy telewizor). Zarazem stosunek większości *charedim* wobec instytucji państwa nacechowany jest nieufnością oraz obawą przed próbami zewnętrznej interwencji w życie wspólnoty. Sprawą najbardziej kontrowersyjną i najtrudniejszą do oceny jest osobista odpowiedzialność duchowych i politycznych autorytetów społeczności. Wiele wskazuje na to, że najważniejsi z nich, np. rabin Chaim Kaniewski z Bene Berak, początkowo zlekceważyli skalę zagrożenia, a ich negatywne stanowisko w sprawie zamykania szkół religijnych czy wstrzymania modlitw zbiorowych *de facto* opóźniło reakcję społeczności o około dwa tygodnie i ułatwiło szerzenie się epidemii w jej osiedlach. Także ultraortodoksyjni ministrowie rządu Netanjahu, przede wszystkim szef resortu zdrowia Litzman, nie docenili niebezpieczeństwa i skoncentrowali się przede wszystkim na ochronie wspólnoty przed restrykcjami zbyt gęboko ingerującymi w jej styl życia¹³. Według informacji medialnych minister Litzman sam systematycznie naruszał zasady dystansu społecznego (m.in. uczestnicząc w modlitwach grupowych), a na początku kwietnia został pozytywnie zdiagnozowany na koronawirusa, co zmusiło do kwarantanny premiera Netanjahu oraz wiele innych kluczowych postaci rządu.

Według części świeckich komentatorów w Izraelu skala nieprzygotowania społeczności na sytuację

¹⁰ *PM Netanyahu Speaks with Senior Officials Following Violation of the Rules and Lighting of Bonfires that Led to Large-Scale Gatherings in Jerusalem and Beit Shemesh*, Prime Minister’s Office, 12.05.2020, www.gov.il/en.

¹¹ *Jerusalem ultra-Orthodox neighborhoods go into lockdown to stop virus spread*, The Times of Israel, 12.04.2020, www.timesofisrael.com.

¹² *Three ultra-Orthodox towns surpass Tel Aviv in active coronavirus cases*, The Times of Israel, 23.04.2020, www.timesofisrael.com.

¹³ *Ministers Litzman, Deri ask to soften closure on cities*, Arutz Sheva – Israel National News, 4.06.2020, www.israelnationalnews.com.

nadzwyczajną miała zaskoczyć samych *charedim* i zachwiać zaufaniem do przywództwa religijnego i politycznego. Miałoby to w długiej perspektywie przyspieszyć procesy indywidualizacyjne, a w efekcie sprzyjać zbliżeniu ultraortodoksów do głównego nurtu izraelskiego życia społecznego. Potwierdzeniem tego miałyby być m.in. statystyki firm telekomunikacyjnych, ukazujące rosnące w następstwie epidemii wykorzystanie Internetu w osiedlach *charedim*¹⁴. Teza ta jest na obecnym etapie niemożliwa do zweryfikowania, wydaje się ona jednak nie doceniać trwałości wzorów kultury zakorzenionych w społeczności ultraortodoksyjnej, sprawia też wrażenie obciążonej dużą dozą tzw. życzeniowego myślenia środowisk świeckich.

Charedim jako kwestia polityczna

Kontrowersje wywołane postawą społeczności ultraortodoksyjnej w obliczu epidemii wpisują się w trwającą od wielu lat debatę na temat stosunku państwa wobec *charedim* i ich miejsca w izraelskim społeczeństwie. Ma ona charakter zarówno tożsamościowy, jak i polityczny i przybiera na intensywności przed niemal każdymi wyborami parlamentarnymi w Izraelu. Szereg świeckich ugrupowań – tak z lewicy, jak z prawicy – postuluje bardziej zdecydowaną politykę państwa wobec społeczności, w tym objęcie jej obowiązkiem służby wojskowej oraz nauki świeckich przedmiotów w szkole, jak również wymuszenie większej aktywności zawodowej (np. poprzez redukcję finansowania dla szkolnictwa religijnego). Z punktu widzenia istotnej części świeckiego elektoratu *charedim*, którzy nie tylko nie wnoszą proporcjonalnego do swojej liczebności wkładu w bezpieczeństwo i dobrobyt państwa, lecz także otrzymują z budżetu znaczące subwencje, stanowią dla reszty społeczeństwa nieuzasadnione obciążenie, zwłaszcza w sytuacji szybkiego demograficznego rozrostu społeczności. Jednocześnie pomimo społecznej i politycznej presji na ograniczenie autonomii ultraortodoksów siła ich reprezentacji politycznej sprawia, że jakiegokolwiek istotne zmiany w podejściu państwa

są skrajnie trudne do przeprowadzenia. W efekcie kwestie dotyczące *charedim* (a zwłaszcza ich służby wojskowej) regularnie powodują wstrząsy na izraelskiej scenie politycznej, a w 2012 i 2018 r. stały się przyczyną rozpadu koalicji rządowych. Niemoc lub brak woli politycznej kolejnych rządów, aby doprowadzić do sytuacji, w której *charedim* współdzieliliby z resztą społeczeństwa odpowiedzialność za obronę i dobrobyt kraju, powodują frustrację i rosnącą wrogość wielu świeckich obywateli. Epidemia, w czasie której Izraelczycy przestrzegający zasad lockdownu mogli zobaczyć w telewizji zdjęcia *charedim* kontynuujących naukę w jeshiwach czy urządzających wesela, dodatkowo zaostrzyła ten stan. Nieprzychylnym i ostrym reakcjom wobec ultraortodoksów sprzyja postrzeganie całej społeczności jako jednorodnego tworu i nieumiejętność odróżniania jej nurtów skrajnych, które były odpowiedzialne za najbardziej rażące naruszenia reżimu epidemicznego. Spóźniona reakcja *charedim* na pojawienie się koronawirusa wywołała także strach świeckiej części społeczeństwa, że staną się oni rozsądnymi epidemii poza własnymi osiedlami. Jaskrawym tego przejawem była sytuacja z początku kwietnia, kiedy władze miasta Ramat Gan, graniczącego z ultraortodoksyjnym Bene Berak, rozpoczęły na własną rękę budowę płotów oddzielających obie miejscowości. Widomą oznaką skali powstałych napięć był głos prezydenta Re’uwena Rivlina, który 5 kwietnia potępił próby piętnowania *charedim* i podkreślił, że cała społeczność nie może być obarczana odpowiedzialnością za postępowanie kilku osób.

Państwo a religia w Izraelu

Dyskusja na temat miejsca *charedim* w izraelskim społeczeństwie jest tak naprawdę zaledwie jednym z wątków o wiele szerszej debaty na temat stosunku państwo–religia (oraz tożsamości państwa), której początek sięga okresu przed założeniem Państwa Izrael, a w sensie głębszym – sporów o definicję żydowskiej tożsamości toczonych w diasporze w XIX i XX wieku. Pomimo licznych odwołań do tradycji biblijnej żydowski ruch narodowy jest historycznie ruchem świeckim i takie też miało być utworzone przezeń w 1948 r. państwo. Jednocześnie w 1947 r. lider tego ruchu,

¹⁴ T. Cohen, S. Scheer, *Israel's ultra-Orthodox Jews take to internet in coronavirus lockdown*, Reuters, 23.04.2020, www.reuters.com.

a następnie wieloletni premier Izraela Dawid Ben Gurion, chcąc uniknąć sytuacji, w której jakakolwiek część żydowskiej społeczności w Palestynie odmówiłaby poparcia projektowi niepodległości państwa, zawarł z partiami religijnymi kontrakt polityczny nazwany „rozwiązaniem *status quo*”. Przewidywał on, że w przyszłym państwie szabat będzie dniem odpoczynku, kuchnie publiczne będą koszerne, sprawy stanu cywilnego regulowane w oparciu o prawo religijne, a autonomia kształcenia religijnego zostanie zachowana. Ben Gurion zgodził się również na zwolnienie studentów szkół religijnych (wówczas ok. 400 rocznie) z obowiązku służby wojskowej. Mimo że „rozwiązanie *status quo*” nigdy nie zostało sformalizowane, stało się fundamentem regulującym stosunek między państwem a religią w Izraelu, a odwołania do niego pojawiają się (wprost lub pośrednio) m.in. w wielu umowach koalicyjnych. Zawarcie kompromisu i konieczność dbania o kruchą równowagę między różnymi nurtami izraelskiego społeczeństwa miały daleko idące konsekwencje. Ich efektem jest m.in. to, że Izrael nie posiada konstytucji oraz że wiele szczególnie wrażliwych kwestii (takich jak np. definicja szabatu, a zatem dopuszczalności bądź nie transportu publicznego czy handlu) nie zostało nigdy rozstrzygniętych na poziomie ustawowym i stanowi się o nich pośrednio lub na mocy aktów niższego rzędu. Ten brak jednoznacznych rozstrzygnięć sprawia, że przez Izrael regularnie przetaczają się burzliwe debaty na temat spraw, których „rozwiązanie *status quo*” nie obejmuje lub nie precyzuje, oraz takich, w których przyjęte ustalenia są kwestionowane. Są to m.in. kwestie służby wojskowej *charedim*, zasad uznawania przez państwo konwersji na judaizm, wprowadzenia cywilnych ślubów i rozwodów oraz zasad przestrzegania szabatu. W niemal każdej z nich (i w szeregu pochodnych) obowiązujący na danym etapie stan prawny jest testowany lub podważany przez jedną ze stron sporu. Powoduje to często poważne wstrząsy społeczne i/lub polityczne, a konflikty w wielu przypadkach doraźnie zażegnane są decyzjami Sądu Najwyższego. Debata na temat miejsca religii żydowskiej w życiu państwa przybiera na sile wraz ze zmieniającym się obliczem społeczeństwa izraelskiego i słabnącą od lat siedemdziesiątych dominacją (polityczną

i demograficzną) jego świeckiej części. Obecnie w społeczeństwie tym wyróżnić można cztery główne grupy. Największą i historycznie dominującą są Żydzi świeccy (ok. 40%), pozostałe zaś stanowią: Żydzi religijni (w tym ultraortodoksyjni), Żydzi tradycjoniści (pielęgnujący jedynie wybrane elementy tradycji) oraz ludność nieżydowska (głównie Arabowie) – każda po ok. 20%¹⁵. Choć świecka część społeczeństwa pozostaje największa, to nie posiada ona większości bezwzględnej i jest rozproszona po bardzo szerokim spektrum politycznym, zaś prognozy wskazują, że jej „stan posiadania” będzie dalej maleć.

” Dyskusja na temat miejsca *charedim* w izraelskim społeczeństwie jest jednym z wątków debaty na temat stosunku państwo–religia.

Do zarysowanej powyżej sytuacji demograficznej i jej konsekwencji politycznych odniósł się prezydent Rivlin w swoim symbolicznym wystąpieniu wygłoszonym na uniwersytecie w Herclijji w 2015 r., w którym mówił o „czterech plemionach”, z których składa się społeczeństwo współczesnego Izraela. Zaapelował wówczas o odejście od pojmowania go w kategoriach (świeckiej) grupy większościowej i pozostałych mniejszości na rzecz wizji, w której cztery główne grupy demograficzne współdzieliłyby odpowiedzialność za państwo, zachowując przy tym prawo do odrębnych tożsamości i stylów życia.

Podsumowanie

Dotychczasowy przebieg epidemii w Izraelu i nieproporcjonalnie wysoki odsetek zachorowań wśród *charedim* nie tylko potwierdziły skalę napięć między ultraortodoksyjną a świecką częścią społeczeństwa, ale dodatkowo je wzmożyły. Dostarczyły bowiem krytykom ultraortodoksów argumentów pozwalających piętnować ich jako społeczność sfanatyzowaną, stojącą ponad prawem, a w warunkach takich jak epidemia potencjalnie niebezpieczną dla współobywateli. Ponieważ sytuacja

¹⁵ K.J. Starr, D. Masci, *In Israel, Jews are united by homeland but divided into very different groups*, Pew Research Center, 8.03.2016, www.pewresearch.org.

wywołana koronawirusem tak łatwo wpisała się w (już wcześniej utrwalony) negatywny stereotyp społeczności, należy spodziewać się, że będzie ona dodatkowym trwałym obciążeniem jej wizerunku, nawet jeśli w kolejnych stadiach epidemii *charedim* nie dostarczą swoim oponentom powodów do krytyki.

W konsekwencji prowadzenie – już wcześniej ostro spolaryzowanej, a ze względów demograficznych coraz bardziej naglącej – debaty nad znalezieniem *modus vivendi*, które pozwalałoby

charedim zachować autonomię kulturową, ale jednocześnie zobowiązywałoby ich do ponoszenia stosownej części obciążeń obywatelskich, stanie się jeszcze trudniejsze. Odpowiedź na pytanie o długofalowe skutki epidemii w społeczności *charedim* i możliwe umocnienie w niej tendencji indywidualistycznych, a w konsekwencji zbliżenie do głównego nurtu izraelskiego społeczeństwa, nie jest na obecnym etapie możliwa. Doraźnie jednak epidemia z pewnością podniosła temperaturę sporu, umocniła stereotypy, a także utrudniła znalezienie kompromisu.